



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO

Warszawa, czerwiec 2016

Polityka europejska rządu PiS

Omówienie debaty

Ryszard Łuczyn

W wypowiedzi otwierającej debatę **Konrad Szymański**, sekretarz stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP, odniósł się do głównych tez ogłoszonego przez Fundację im. Stefana Batorego raportu *Jaka zmiana? Założenia i perspektywy polityki zagranicznej rządu PiS*. Jego zdaniem nieuzasadnione jest ocenianie działań gabinetu Beaty Szydło na arenie międzynarodowej jedynie w oparciu o założenia ideowe przyświecające rządzącym. Tworzy to bowiem niebezpieczeństwo poszukiwania „myślóbrodni”, czyli „stawiania utrzymanych w psychologii podejrzeń tez, że niektórzy uczestnicy polityki europejskiej co prawda zachowują się bardzo podobnie do innych, ale z pewnością mają jakieś złe intencje”.

Pierwsza z „myślóbrodni”, jakie w opinii Szymańskiego zarzucają rządzącym autorzy raportu, wiąże się z narracją, według której Unia Europejska stanowi zagrożenie dla suwerenności Polski. Wiceminister uważa, że rozmowa o suwerenności krajów członkowskich jest kluczowa, wiąże się bowiem z kluczowym problemem legitymizacji działań Unii w sytuacji, w której dotychczasowe próby budowy legitymizacji bezpośredniej, z pominięciem struktur narodowych, zawiodły. Skutkuje to odwracaniem się od Wspólnoty kolejnych aktorów mających poczucie utraty wpływu na przebiegające wewnątrz niej procesy. Drugą „myślóbrodnią” zarzucaną rządowi jest polski europesymizm, który jednak w rzeczywistości „panuje dzisiaj od Lizbony po Tallin”. Co więcej, realistyczne spojrzenie na problemy, z jakimi mierzy się Unia Europejska, jest konieczne, by móc im przeciwdziałać. Nie można sugerować, że każdy, kto dostrzega realne problemy UE, jest przeciwny jej istnieniu. Konieczność reformy wydaje się oczywista w sytuacji, gdy panuje poczucie, że pewne istotne aspiracje narodowe nie są w ramach Unii realizowane.

Proces adaptowania Europy do oczekiwań państw członkowskich jest wyjątkowo skomplikowany, my zaś stoimy przed realną groźną dekompozycji sojuszu. Szymański zwrócił jednak uwagę, że „żadne ze źródeł tej dekompozycji nie bije w Warszawie”. Zagrożeniami dla stabilności UE są obiektywne fakty: wciąż nierozwiązany kryzys strefy euro, poczucie utraty kontroli nad procesami migracyjnymi, ale także porażka w zakresie promowania na zewnątrz modelu europejskiego. Nawet bowiem te kraje, które mimo wszystkich przeciwności starają się dołączyć do Unii – Ukraina i Gruzja – są zniechęcane takimi sygnałami jak kolejne odmowy wprowadzenia ruchu bezwizowego czy referendum w Holandii, podczas którego obywatele opowiedzieli się przeciwko podpisaniu umowy stowarzyszeniowej z Kijowem.

Potrzebne są działania przystosowujące Unię do obecnej sytuacji. Za rodzaj „pilotażu” procesu adaptacji Wspólnoty można według wiceministra uznać porozumienie dotyczące zmiany warunków członkostwa Wielkiej Brytanii zawarte w lutym 2016 roku między Brukselą a Londynem. Porozumienie to – choć wciąż w zbyt małym stopniu – porusza kwestie, które muszą być przedmiotem dyskusji wśród wszystkich krajów członkowskich: problemy funkcjonowania wspólnego rynku, uznania różnorodności krajów członkowskich, legitymizacji Unii oraz przyszłej architektury sojuszu. „Europa potrzebuje dziś państw, które będą partycypować i kontrybuować” – dodał Konrad Szymański, stwierdzając jednocześnie, że choć niektórym może się to wydać paradoksalne, to współdziałanie w reformowaniu Unii może być ważnym elementem wkładu Polski w jej funkcjonowanie.

„Zajęliśmy się zmianą, ponieważ rząd Prawa i Sprawiedliwości doszedł do władzy pod hasłem «dobrej zmiany». Zadaliśmy więc sobie pytanie, co ona oznacza w kontekście polityki zagranicznej” – odpowiadał **Piotr Buras**, jeden z autorów raportu. Jak mówił, „dobra zmiana” w polityce zagranicznej realizuje się przede wszystkim w sferze polityki europejskiej, co wydaje się o tyle naturalne, że założenia ideowe PiS-u zawierają w sobie silną krytykę modelu rozwoju opartego na paradygmacie europeizacji, imitacji wzoru zachodniego. Zasadniczym elementem redefinicji stosunku do Europy jest traktowanie jej jako zagrożenia dla suwerenności Polski.

Buras odniósł się także do poruszonej przez Konrada Szymańskiego kwestii „europesymizmu”. Wbrew interpretacji wiceministra nie jest ona przedstawiona w raporcie jako krytyka wad Unii i jej deprecjacja, lecz jako obecne w kręgach władzy założenie, że Wspólnota w obecnej formie jest skazana na dekonstrukcję, a przeciwdziałanie temu procesowi miałyby zbyt wysoki koszt polityczny. Według dyskutanta za dobry przykład posłużyć może kwestia uchodźców – choć rząd uważa, że kryzys uchodźczy zagraża przyszłości projektu unijnego, to jednak Polska w bardzo niewielkim stopniu angażuje się w jego rozwiązanie. Wiąże się to między innymi ze znacznie silniejszym niż dotychczas prymatem polityki wewnętrznej nad zagraniczną i założeniem, że Polska powinna koncentrować się przede wszystkim na zmianach w kraju, nawet w obliczu znaczących kosztów politycznych takiego działania.

Piotr Buras polemizował z Konradem Szymańskim w kwestii porozumienia między Wielką Brytanią a Unią. Według współautora raportu uznawanie tego porozumienia za „pilotaż” reformy Unii opiera się na założeniu, że Unia Europejska powinna dążyć do modelu „Europy *à la carte*”, wielu prędkości. O ile taka formuła może być korzystna dla będącego w zupełnie innej sytuacji Londynu, o tyle dla Warszawy oznacza ona przede wszystkim niekorzystny zanik kluczowego dla niej elementu solidarnościowego w ramach sojuszu.

Na „kakofonię głosów” w ramach rządu zwrócił uwagę drugi z biorących udział w dyskusji autorów raportu – **Eugeniusz Smolar**. Brak spójnego przekazu ze strony Rady Ministrów wprowadza w konfuzję zagranicznych obserwatorów i powoduje niezrozumienie wśród partnerów Warszawy na świecie. Smolar odniósł się także do poglądu Konrada Szymańskiego o „nieuczciwości” modelu gospodarczego opartego na źródłach zewnętrznych – stwierdził, że przy niskim poziomie zamożności i oszczędności Polska nie ma wobec tej formuły alternatywy, brakuje bowiem po prostu źródeł wewnętrznych, na których mogłaby się opierać.

W opinii analityka krytyka obowiązującego w Unii Europejskiej modelu demokracji liberalnej oznacza „wykopywanie przepaści” między Polską i Węgrami a całą resztą sojuszu. Unijni partnerzy Warszawy mają wrażenie, że stara się ona stworzyć dla siebie nie tylko odrębną rolę polityczną, ale także kulturową. Negatywny wpływ mają ponadto sugestie budowy sojuszu Międzymorza, który w interpretacji części członków Unii stanowi projekt skierowany w równym stopniu przeciwko Moskwie, jak i przeciwko Berlinowi. Zarazem „tworzy się wrażenie, że rządzący to są twardzi realiści, [...] a ci, którzy ich politykę krytykują, to proeuropejscy idealisci, na dodatek służący interesom obcych mocarstw”. Jak mówił Smolar, wbrew opinii Szymańskiego nikt nigdy nie kwestionował istnienia różnic w ramach UE, twierdzono jedynie, że jej dorobek prawny i instytucje pomagają w negocjowaniu tych różnic. Pozostawanie zaś Polski w konflikcie z unijnymi

instytucjami – przede wszystkim z Komisją Europejską – nie tylko sprawia wrażenie, że nie jest ona zainteresowana rozwiązywaniem rzeczywistych problemów, ale też zmniejsza wpływ na decyzje podejmowane na forum Unii oraz na przyszłą ewentualną jej reformę. Należy pamiętać również o tym, że w sytuacji osłabienia instytucji europejskich „suwerenność i podmiotowość Polski zetrze się w sposób nieuchronny z suwerennością i podmiotowością, wręcz egoizmem innych krajów”.

Głos zabral także prowadzący dyskusję **Aleksander Smolar**. Według niego mamy do czynienia z powrotem tradycyjnie rozumianej geopolityki, w kontekście której zaczyna się traktować także obecność w Unii. Nie myśli się o niej w kategoriach wspólnoty zdolnej do skutecznego radzenia sobie dzięki skoordynowanym działaniom. Zarazem nikt nie przedstawia wiarygodnej alternatywy wobec dotychczasowego paradygmatu rozwoju kraju opartego na europeizacji, co wydaje się konieczne w sytuacji, gdy coraz bardziej prawdopodobny staje się podział na „Europę wielu prędkości”. Prezes Fundacji Batorego zgodził się także z wypowiadającym się w dyskusji **Ludwikiem Dornem**, według którego mamy do czynienia z postępującą samoizolacją kraju. Rządzący walczą bowiem obecnie na wielu frontach – z Rosją, Zachodem i islamem.

Głos zabral także **Leszek Jażdżewski**, który sugerował, że dla Polski znacznie bardziej korzystne byłyby takie posunięcia jak – nawet cyniczne – „granie dobrego Europejczyka” i bliższa integracja. Warszawa potrzebuje bowiem Unii z jednej strony w sferze gospodarczej, choćby tylko dla realizacji planu Morawieckiego, z drugiej zaś w celu zwiększenia bezpieczeństwa – trudniej przecież zaatakować państwo będące członkiem strefy euro.

Odpowiadając na tezy sformułowane przez pozostałych uczestników spotkania, Konrad Szymański raz jeszcze podkreślił wagę porozumienia brytyjskiego dla procesu reformowania Unii Europejskiej. Jak stwierdził, Unia po raz pierwszy wykazała się tak dużą uwagą wobec roszczeń, których długotrwałe lekceważenie stało się przyczyną nagromadzenia niechęci Brytyjczyków wobec Brukseli. Zarazem starania Warszawy o dobre porozumienie z Londynem stanowią według wiceministra jeden z dowodów na stabilność polskiej polityki. Drugim przykładem jest – „wbrew potocznym mniemaniom” – kwestia migracji. Polski rząd pomógł przesunąć paradygmat działania z wewnętrznego zarządzania tym procesem na przeciwdziałanie mu u źródeł. W opinii Szymańskiego to właśnie działania, a nie słowa mają stanowić dowód na realizację odpowiedzialnej polityki przez rząd Beaty Szydło.

Wiceminister odniósł się także do kwestii konfliktu z Komisją Europejską, w którym znaczącą rolę odgrywa według niego przywoływana wielokrotnie podczas debaty kwestia suwerenności. O ile bowiem nikt nie kwestionuje wagi zasady praworządności w ramach Unii, o tyle „traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej to nie jest upoważnienie *in blanco* do działania instytucji unijnych w jakiegokolwiek sprawie, w jakiegokolwiek sposób”. Sugerowanie, że Polska stara się budować alternatywę wobec Unii w ramach Międzymorza, jest również niesłuszne – projekt ten ma być uzupełnieniem możliwości strategicznych Warszawy, a nie zastępstwem dotychczasowych powiązań. Polemizując z Piotrem Burasem, Szymański stwierdził zaś, że choć solidarność pozostaje ważnym elementem Unii Europejskiej, to ma ona swoje granice i „nie jest totalnym paradygmatem, który wszystko nam wyjaśni, jeżeli chodzi o różnice postrzegania i interesów wewnątrz Unii”.

Debata „Polityka europejska rządu Prawa i Sprawiedliwości” odbyła się 10 czerwca 2016 w związku z publikacją przez Fundację im. Stefana Batorego raportu „Jaka zmiana? Założenia i perspektywy polityki zagranicznej rządu PiS” autorstwa Adama Balcera (WiseEuropa), Piotra Burasa (Europejska Rada Spraw Zagranicznych), Grzegorza Gromadzkiego (Fundacja im. Stefana Batorego) i Eugeniusza Smolara (Centrum Stosunków Międzynarodowych). Spotkanie zorganizowano w odpowiedzi na polemikę z raportem podjętą przez Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu ds. europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępnione na licencji
Creative Commons. Uznanie
autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)

